



Dziwle, powiat piotrkowski,

**WIZYTÓWKA**

**Tomasz Wachulec**

1000 stanowisk tuczu i produkcja około 3000 tuczników rocznie  
25 ha ziemi własnej pod zboża paszowe  
prezes Piotrkowskiej Spółdzielni Producentów



FOT. JANUSZ-TWARDOWSKA

– Producenci prosiąt i tuczników w cyklu zamkniętym, owszem, zarobili w tym okresie mniej, ale żaden z nich nie dołożył do interesu tak, jak my. Walczymy u ministra rolnictwa o pomoc dla producentów tuczników, ale wciąż słyszymy, że nie otrzymamy wsparcia, bo ministerstwo stawia na stada podstawowe. Tylko dlaczego? – pyta prezes.

**ZAKŁADY KONTRA ROLNICY**

Zdaniem Wachulca to nie same wahania ceny są największym problemem producentów świń, ale to, że dla zakładów nie są oni partnerami w mediacjach cenowych.

– Mimo tego, że dysponujemy sporą ilością wyrównanego towaru i zapewniamy odstawy całosamochodowe, nasza pozycja negocjacyjna wciąż jest marna – stwierdza z goryczą. – Nie tylko naszej grupy, ale i pozostałych w regionie piotrkowskim, który tucznikiem stoi. Mamy tu 1175 tuczarni, z których pochodzi 70% produkcji żywca wieprzowego w powiecie. Rocznie dostarczamy na rynek 420 tys. szt., czyli 5% krajowej produkcji.

Rolnicy nie mają nic do powiedzenia na etapie tworzenia cennika, a ponadto często muszą czekać na pieniądze za sprzedany żywec. – Normą stało się już 30 dni od daty odstawy, nieraz czekamy nawet 3 miesiące. Zdarzają się też niuregulowane rachunki, bo ubojnie nie dają sobie rady na rynku – wylicza prezes. Wskazuje również, że rolnicy w prosty sposób dają się rozgrywać handlarzom oraz przedstawicielom

ubojni. – Wystarczy rzucić plotkę, że za tydzień cena tuczników spadnie jeszcze bardziej i wszyscy zgłaszają odstawy. Tak samo w przypadku prosiąt – informacja o podwyżkach napędza popyt i tym samym cena rośnie – tłumaczy Wachulec. – A przecież handlarze wiedzą, ile żywca jest do zebrania na danym terenie.

**JAK OSZCZĘDZAĆ?**

Wachulec szacuje koszty bezpośrednie wyprodukowania 125-kg tuczniaka (bez zakupu prosięcia), przy przyrostach

850–900 g/dz. na 300 zł. Nawet przy 3-fazowym żywieniu na sucho, dużych oszczędności na paszy nie ma, więc rolnik stara się ograniczyć inne koszty. Jego ostatnia inwestycja to fotowoltaika. – Koszty energii to 2,5–3,5 tys. zł na 2 miesiące – wylicza rolnik. Nie-wielkie kwoty można zaoszczędzić na surowcach, kupowanych wspólnie przez grupę. Jednak zdaniem prezesa, wciąż są one niezadowolające. – Najwięcej oszczędzamy na śrucie sojowej – 50 zł/t, bo kupujemy ją luzem – wylicza.

**Wciąż szukam oszczędności**

**P**rzemysław Duda podchodzi do opłacalności w tuczu diametralnie inaczej niż większość producentów świń. – Przede wszystkim założyłem pewien kapitał i kredyt startowy, czyli kwotę wkładu własnego, która będzie pracować na inwestycję. Pieniądze te przeznaczyłem na zbudowanie pierwszej tuczarni i jej zasiedlenie. Spłatę zobowiązania na obiekt mam rozłożoną na 15 lat, zwierzęta obciążają rachunek obrotowy. Zobowiązania te stanowią moje koszty stałe – rozpoczyna właściciel 3400 miejsc tuczu.

**STOPNIOWY ROZWÓJ**

Pierwszą tuczarnię na 1300 miejsc zbudował 6 lat temu, 2 lata temu dostawił obiekt na 1700 stanowisk, a w między-

czasie wyremontował starą chlewnię na 400 miejsc. We wszystkich budynkach zamontował system żywienia na mokro.

– Na kolejne inwestycje zarabiała już po części pierwsza chlewnia, do tego oczywiście dobieierałem kredyt – wyjaśnia etapy rozwoju producent. W sumie obciążenia z tytułu spłaty pożyczek oraz opłat stałych, jak media, podatki, ubezpieczenia i pensje 2 pracowników to 60 zł na miejsce tuczu. Rolnik przelicza dochodowość produkcji świń właśnie na stanowisko tuczowe – nie interesuje go zarobek czy strata w skali jednego rzutu, ale rentowność chlewni w przeliczeniu na 12 miesięcy, a nawet kilka lat.

Duda zasiedla chlewnie prosiętami polskimi oraz niemieckimi, jedne i drugie PIC w masie 20 i 30 kg.



**WIZYTÓWKA**

**Przemysław Duda**

3400 miejsc tuczu,  
produkcja 10 200 tuczników  
rocznie  
120 ha pod kukurydzę i zboża

Mniejsze, polskie zwierzęta są tańsze od niemieckich o 40–70 zł/szt. Tucz od mniejszej masy wydłuża cykl produkcyjny, jednak okazało się, że jest on i tak bardziej opłacalny niż produkcja na bazie droższych świń duńskich, które producent testował w swojej chlewni.

**LEPSZE POLSKIE**

– „Duńczyki” nie poradziły sobie z warunkami w mojej tuczarni, wymagały znacznie intensywniejszego leczenia, którego koszty były trzy razy wyższe niż w przypadku prosiąt polskich i niemieckich. Upadki również znacznie przekraczały normę – relacjonuje właściciel.

Jak wynika z jego kalkulacji, na tuczu krajowych 20-kg prosiąt, które kosztują 200 zł/szt., przy cenie tuczników 5 zł/kg żywca i 2,7 cyklach w roku zostaje 390 zł/ST. Z kolei produkcja na 30-kg „duńczykach”, przy cenie 270 zł/szt. przynosi zysk rzędu 360 zł/ST z 3,62 rzutów.

– Z moich rocznych podsumowań wynika, że średni zysk na miejsce tuczu w 2018 i 2019 r. to 360 zł, ale w bie-

żącym roku ta opłacalność zdecydowanie się pogorszyła – wyjaśnia Duda.

**TAŃSZE SUROWCE**

Rolnik zainwestował w budynki z systemem karmienia na mokro, co zwiększyło jego inwestycję o 20% w stosunku do tradycyjnych tuczarni. Różnicę tę odzyskuje w tańszych komponentach i średnio o 10% mniejszym zużyciu paszy. W recepturach wykorzystuje transportowany we własnym zakresie zbożowy wywar w formie papki, który pochodzi z niemieckiej gorzelnii produkującej biododatki dla jednego z koncernów paliwowych. Dodaje także chleb, serwatkę, premiksy, soję oraz wysłodki buraczane lub pellet jako źródło włókna. Koszty żywienia wynoszą 170–200 zł/szt., w zależności od wagi prosiąt na starcie.

– By oszczędzać na surowcach, trzeba się dużo rozglądać na rynku, co i gdzie można tanio kupić i najlepiej nawiązać stałą współpracę z dostawcą. Czasami trzeba sprawdzić na żywym organizmie, ile czego można dać do koryta i jaki będzie miało to efekt, bo badań w tym zakresie raczej nie

ma. Dlatego przy wsparciu specjalisty od żywienia świń przeprowadzamy doświadczenia na moich tucznikach – wyjaśnia Duda.

W momencie projektowania obiektów właściciel zaplanował już swoją strategię sprzedaży – nowe tuczarnie podzielił na 4 sektory każdą. Co miesiąc jeden sektor jest zasiedlany, a z jednego schodzą tuczniki.

**NIE CZAS NA BUDOWĘ**

– W I kwartale br. za 120-kg tucznika przy cenie 4,5 zł/kg otrzymałem 540 zł, ale prosięta w ich miejsce kupiłem po 200 zł/szt. Całkowite koszty wyniosły 265 zł/szt., zatem pozostaje jeszcze 75 zł/szt. – wylicza rolnik.

Jeszcze niedawno rozważał inwestycję w kolejną tuczarnię. Jednak teraz powstrzymuje go widmo zbliżającego się ASF. – Jeśli wpadnę w niebieską strefę, moje oszczędności na paszy nie zrekompensują spadku cen, a w budżecie państwa nie ma już środków na wyrównanie strat z tytułu sprzedaży świń ze stref ASF – ocenia, że mimo niezłej koniunktury, czasy nie są dobre na inwestycje w świnie. ■



Zdrowe zwierzęta



**Doskonale  
uzupełnia zboża  
w dawce**

**Tucz początkowy:**

- 35 % jęczmień
- 25 % pszenica
- 25 % pszenżyto / żyto
- 15 % Protamino Premium Forte®**

**Tucz końcowy**

- 30 % jęczmień
- 15 % pszenica
- 42 % pszenżyto / żyto
- 13 % Protamino Premium Forte®**

**100 % sukcesu**



**Zapewnia:  
> 900 g  
przyrostów dziennych  
> 60 %  
mięsności**

